

Piotr Stanisław Mazur
Akademia Ignatianum w Krakowie

Totalitarna koncepcja człowieka w świetle nauczania Jana Pawła II

I. Uwagi wprowadzające

W nauczaniu św. Jana Pawła II problem totalitaryzmu i struktur totalitarnych zajmuje istotne miejsce. Wśród przyczyn tego zainteresowania leży z pewnością zagrożenie, jakie niesie totalitaryzm dla człowieka w jego życiu biologicznym, osobowym i społecznym, tego człowieka, który zdaniem papieża-Polaka jest **drogą Kościoła**, i ku którego *humanum* przyporządkowane jest całe życie społeczne i kultura.

U źródeł totalitaryzmu, jak i wszelkich wadliwych systemów społecznych papież widzi **błąd antropologiczny**. Błąd antropologiczny nie jest niczym innym, niż taką koncepcją człowieka, która w zasadniczych swoich aspektach nie jest zgodna z rzeczywistością, jaką jest człowiek. Zatem w totalitaryzmie jest obecna jakaś antropologia i celem jest tu próba jej zrekonstruowania w świetle nauczania Jana Pawła II.

Rekonstrukcja totalitarnej koncepcji człowieka zakłada, że różne totalitaryzmy, które głosiły odmienne ideologie społeczne, przy wszystkich ich różnicowaniach, w jakiejś mierze posługiwały się analogiczną koncepcją człowieka, co pozwala zarysować charakterystyczne jej cechy. A zatem zwrot „totalitarna koncepcja człowieka” należy rozumieć nie jednoznacznie, jakby istniał jeden model totalitaryzmu, lecz analogicznie – jako wielość podobnych systemów

społeczno-politycznych w zakresie stosunku władzy do człowieka i społeczeństwa.

Dla pełniejszej analizy konieczne jest ujęcie nie tylko tego, co zdaniem papieża totalitaryzm w zakresie pojmowania człowieka forsuje, ale również tego, co akceptuje, a nawet tego, co zwalcza. Totalitarna antropologia ujawnia się nie tylko w tym, co na temat człowieka się w niej głosi, ale także w tym, w jaki sposób system ten go traktuje: czego mu zabrania i do czego go zmusza. W nauczaniu papieża obecna jest nie tylko diagnoza i krytyka totalitaryzmu, ale też wskazywane są przez niego takie zasady i mechanizmy współczesnego funkcjonowania życia społecznego, w których, niezależnie od panującego w państwie ustroju, można odnaleźć pewne cechy totalitaryzmu. Także ich analiza jest pomocna dla pełniejszego ujęcia forsowanej w totalitaryzmie koncepcji człowieka. Wszystkie te momenty są wyrazem wpisanej w totalitaryzm antropologii.

Totalitarna wizja człowieka jest przeciwna do głoszonej przez papieża koncepcji chrześcijańskiej podkreślającej pochodność człowieka od Boga, jego osobowy status będący źródłem transcendencji nad światem przyrodniczym i społecznym oraz transcendentny (wykraczający poza życie społeczne) cel ludzkiego istnienia. Żadnego z tych momentów właściwych dla chrześcijaństwa i dla nauczania Jana Pawła II nie można odnaleźć w systemach totalitarnych.

II. Określenie totalitaryzmu

Ujęcie totalitaryzmu zaproponowane przez Jana Pawła II ma swoje źródło w dokonanej przez niego gruntownej analizie podstaw i zasad funkcjonowania zbrodniczych systemów polityczno-społecznych XX w., zwłaszcza zaś komunizmu. Specyfikę tych systemów ukazuje on poprzez odczytanie relacji władzy do zasadniczych aspektów istnienia i działania człowieka w wymiarze indywidualnym i społecznym. W rezultacie do zasadniczych cech totalitaryzmu wskazywanych przez papieża należy zaliczyć: 1) uczynienie z przemocy wobec jed-

nostek i społeczności zasadniczego instrumentu sprawowania władzy wyrażającego się w **prymacie siły nad rozumem**; 2) roszczenie rządzących do posiadania niepodzielnej władzy (monopol) nad rządzonymi jednostkami, jak i całą społecznością; 3) totalizm – dążenie do ogarnięcia wszystkich aspektów ludzkiego istnienia, tak, że nie ma takiej sfery ludzkiego istnienia, która byłaby wobec władzy autonomiczna; 4) utopia zaprowadzenia **sprawiedliwości bez wolności**; 5) całkowite uprzedmiotowienie i urzeczowienie człowieka przejawiające się w odrzuceniu jakichkolwiek przysługujących mu z natury praw, m.in. prawa do życia, prawdy czy wolności; 6) odmowa uznania przez władzę swoich zobowiązań wobec człowieka czy społeczności wynikających z ich praw.

Dla Jana Pawła II totalitaryzm nie jest jakimś neutralnym sposobem rządzenia, lecz całkowicie błędną w sensie teoretycznym, złą moralnie oraz, niezależnie od swojej legalności, działającą bezprawnie strukturą i mechanizmem organizacji życia społecznego. Miarę wadliwości tego systemu, tak jak każdego innego systemu wyznacza jego stosunek do dobra osobowego człowieka. Odmowa realizacji przez władzę w życiu społecznym dobra osoby ludzkiej niesie ze sobą różne zagrożenia, wśród których jest także totalitaryzm: „[...] dobro człowieka – osoby we wspólnocie – [...] jako podstawowy wyznacznik dobra wspólnego musi stanowić istotne kryterium wszystkich programów, systemów czy ustrojów. W przeciwnym razie życie ludzkie również i w warunkach pokojowych skazane jest na wielorakie niedole, a w parze z nimi rozwijają się różne formy przemocy, totalizmu, neokolonializmu, imperializmu, zagrażające równocześnie współżyciu narodów”¹.

Deformacja lub całkowite przekreślenie dobra osobowego człowieka stawia totalitaryzm w całkowitej opozycji do tych systemów społeczno-politycznych, które dobro to afirmują. W kontekście wyzwań, jakie niesie współczesność z uwagi na dobro osobowe człowieka systemy polityczne konsekwentnie można podzielić na te, które

¹ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, Wrocław 1994, nr 17.

afirmują to dobro i które go nie afirmują, jednakże nie jest to podział równoznaczny z podziałem na systemy totalitarne i antytotitarne. Dobro osobowe człowieka może być realizowane w różnych systemach, które mieszczą się między dwoma skrajnymi biegunami wadliwej organizacji życia społecznego, gdzie totalitaryzm jako **utopia sprawiedliwości bez wolności** jest jednym biegunem, a liberalna **utopia wolności bez prawdy** – drugim². Utopia totalitaryzmu polega na przekonaniu, że zbudowanie przynajmniej w założeniach sprawiedliwego systemu społecznego wymaga odrzucenia przysługujących człowiekowi praw – nie tylko jego wolności społeczno-politycznej wynikającej z praw obowiązujących w danym państwie, ale też wolności jako uprawnienia naturalnego, stanowiącego integralną część kondycji ludzkiej. U podstaw totalitaryzmu leży więc nieusuwalny antagonizm między władzą a człowiekiem, przy czym cała podmiotowość i wszelkie prerogatywy leżą po stronie władzy, a nie człowieka i to nawet wówczas, gdy wraz z innymi osobami tworzy społeczność. Sama zaś słabość jednostki i całej społeczności w starciu z systemem totalitarnym staje się dla rządzących tego rodzaju systemem dowodem na jego prymat i wyższość względem wszelkich innych struktur i społeczności żyjących w jego obrębie.

III. Geneza człowieka

Próba rekonstrukcji nauczania Jana Pawła II na temat genezy człowieka w totalitaryzmie wymaga uwzględnienia dwóch zasadniczych momentów: relacji człowieka do społeczności i relacji człowieka do transcendencji. Totalitaryzm żąda dla siebie całego człowieka, a może to czynić tylko pod warunkiem uzurpacji do stwarzania człowieka.

² „[...] Utopii «sprawiedliwości bez wolności», jak też od utopii «wolności bez prawdy» [...] towarzyszy fałszywe pojęcie «tolerancji», a obie są dla ludzkości zwiastunem błędów i okropności” (tenże, *Ecclesia in Europa*, w: *Adhortacje Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2: 1996–2003, [red. tomu M. Romanek], wyd. 2, poszerz., Kraków 2006, nr 98).

Stąd też uznając, że człowiek jest produktem systemu, neguje transcendentny wymiar jego istnienia, a więc jakikolwiek sposób pochodzenia człowieka od Boga. Uznaje więc, że nie ma w człowieku żadnych śladów transcendencji i w jego zaistnieniu nie biorą udziału żadne transcendujące społeczność przyczyny. Zarazem ostrze totalitarnej krytyki jest ukierunkowane na negację pochodzenia człowieka od Boga, a działanie – na zatarcie wszelkich znamion tego pochodzenia w sposobie urzędzenia życia społecznego³.

„Jest [...] konieczne, aby człowiek uznał swoją pierwotną i niezaprzeczną kondycję stworzenia, które otrzymuje od Boga istnienie i życie jako dar i zadanie: tylko akceptując tę przyrodzoną zależność swego bytu, człowiek może realizować w pełni swoje życie i wolność, a zarazem szanować dogłębnie życie i wolność każdej innej osoby. [...] Kiedy odrzuca się Boga i żyje tak, jakby On nie istniał, albo nie szanuje się jego przykazań, łatwo odrzuca się lub podważa godność ludzkiej osoby i nienaruszalność jej życia”⁴.

Jeśli poszanowanie praw osób innych wynika z uznania swojej **kondycji stworzenia**, to znaczy, że ten, kto neguje prawa osób innych, neguje też **przyrodzoną zależność swojego bytu** od Boga. Negując jakikolwiek związek genezy człowieka z Transcendencją, totalitaryzm ogranicza zaistnienie bytu ludzkiego do spięcia biologizmu i życia społecznego. Człowiek w całym zakresie swojego bytowania zarówno biologicznego jak i osobowego jest uznawany za pochodną społeczności jako całości lub jakiejś jego wybranej grupy. W totalitaryzmie o podłożu marksistowskim uznaje się, że człowiek nie jest nikim więcej niż **całokształtem stosunków społecznych**. I ten właśnie sposób określenia i traktowania człowieka stosuje się właściwie do każdego systemu totalitarnego, w którym może się zmieniać jedynie konkretne źródło genezy człowieka. Człowiek jest w nim traktowany jako wytwór tak czy inaczej (np. klasowo czy rasowo) rozumiane go życia społecznego, a że życie to jest organizowane i kontrolowa-

³ Zob. tenże, *Centesimus annus*, Wrocław 1995, nr 44.

⁴ Tenże, *Evangelium vitae*, Poznań 1995, nr 96.

ne przez władzę, to ostatecznie człowiek nie jest nikim więcej niż wytworem władzy. To totalitarna władza daje mu istnienie i określa jego granice. Zatem roszczenie do absolutnego panowania władzy nad człowiekiem będzie istotnie związane z twierdzeniem o jego pochodności od systemu totalitarnego i jego władzy.

Całe zatem człowieczeństwo człowieka traktuje się jako wytwór społeczeństwa i panujących w jego obrębie relacji. W doktrynie marksistowskiej, która stała się podstawą totalitaryzmu komunistycznego, czynnikiem kreującym człowieka są uwarunkowania ekonomiczne, z których pierwszym są stosunki produkcji. „[...] w materializmie dialektycznym człowiek nie jest przede wszystkim podmiotem pracy i sprawcą przyczyną procesu produkcji, ale pozostaje rozumiany i traktowany w zależności od tego, co materialne, jako pewnego rodzaju «wypadkowa» panujących w danej epoce stosunków ekonomicznych, stosunków produkcji”⁵.

Ponieważ człowiek jest wytworem różnego typu relacji społecznych, to i sam nie jest niczym więcej niż relacją. Uwarunkowania biologiczne są jedynie neutralną podstawą do nieograniczonego wytwarzania człowieka w rezultacie oddziaływania społecznego. Na drodze tego totalitarnego modelu wytwarzania człowieka i jego człowieczeństwa stoją tradycyjne wspólnoty, które stanowią naturalną niszę dla jego zaistnienia i rozwoju, a więc rodzina i naród. Stąd systemy totalitarne zmierzają do ich zniszczenia bądź do przekreślenia właściwej roli tych naturalnych wspólnot. W kontekście wytwarzania czy społecznego produkowania człowieka charakterystycznego dla ustrojów totalitarnych nie do przyjęcia jest to, że człowiek mógłby być w jakikolwiek sposób bytem przez społeczeństwo otrzymanym, a więc że mogłoby być uprawnione spojrzenie na niego w perspektywie daru (**otrzymuje od Boga istnienie i życie jako dar i zadanie**). Jedynym proporcjonalnym źródłem może być produkcja społeczna, a w jej ramach niezastąpionym momentem jest proces socjalizacji. Logika daru zakłada podmiotowość człowieka jako daru i podmioto-

⁵ Tenże, *Laborem exercens*, wyd. 2, Wrocław 1995, nr 13.

wość tych, którzy go otrzymują (rodziców), co oznaczałoby wejście w relację osobową i uznanie obecności poza osią jednostka-władza czy społeczność-władza jakiegoś dodatkowego czynnika⁶. Relacje rodzinne zakładają też miłość małżonków jako wzajemne obdarowanie się a zarazem wyłączność tego darowania się. Stąd też z natury swojej życie małżeńskie i rodzinne funduje jakąś prywatność, której w totalitaryzmie człowiek nie ma i nie powinien mieć. W systemie totalitarnym poświęcenie i oddanie człowieka osobie drugiej czy społeczności ma wynikać nie z podmiotowego daru, bo ten jest wyrazem upodmiotowienia, lecz ma być następstwem uznania prymatu systemu i władzy oraz zgody na swoje całkowite względem niej podporządkowanie. Stąd w ustrojach totalitarnych to system jest czynnikiem przesądzającym o człowieczeństwie człowieka. To, że jest on takiego a nie innego rodzaju bytem zawdzięcza właśnie systemowi. Jeśli więc, w jakichś aspektach uznaje się ludzką podmiotowość lub też podmiotowość niektórych osób w obrębie systemu (rządzących), to dlatego, że chce tego i wymaga system. Geneza człowieka zredukowana do biologii i życia społecznego pozbawia go jego nadrzędności w stosunku do obu tych wymiarów i w zasadzie przesądza o jego statusie ontycznym.

IV. Status bytowy człowieka

Status ontyczny człowieka w koncepcjach totalitarnych zarysowuje Jan Paweł II poprzez analizę antropologii socjalizmu, w której dopatrzyć się można istotnych znamion właściwych dla wszelkich totalitaryzmów: „[...] podstawowy błąd socjalizmu ma charakter antropologiczny. Rozpatruje on bowiem pojedynczego człowieka jako zwykły element i cząstkę organizmu społecznego, tak że dobro jednostki zostaje całkowicie podporządkowane działaniu mechanizmu

⁶ „Dar [...] ujawnia jakby szczególną prawidłowość bytowania osobowego – owsem samego osobowego istnienia. [...] Komunia osób oznacza bytowanie we wzajemnym «dla», w relacji wzajemnego daru” (tenże, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Città del Vaticano 1986, s. 58).

ekonomiczno-społeczny; z drugiej strony utrzymuje on, że dobro jednostki można urzeczywistnić nie uwzględniając jej samodzielnego wyboru i niezależnie od przyjęcia przez nią w sposób indywidualny i wyłączny odpowiedzialności za dobro czy zło. Człowiek zostaje w ten sposób utożsamiony z pewnym zespołem relacji społecznych, a jednocześnie zanika pojęcie osoby jako samodzielnego podmiotu decyzji moralnych, który podejmując je, tworzy porządek społeczny”⁷.

W ideologii totalitarnej błąd w pojmowaniu statusu bytowego człowieka wynika nie tylko z tego, co się na jego temat głosi, ale również z tego, w jaki sposób się to czyni. Przede wszystkim status ten nie jest odczytywany, lecz proklamowany czy wytwarzany w obrębie ideologii i życia społecznego. Dla totalitaryzmu człowieczeństwo człowieka nie jest czymś uprzednio względem systemu danym, lecz niejako współtworzy się wraz z dynamiką całego tego systemu, jako jego pochodna. Dlatego system ten jako pierwotny wobec natury ludzkiej nie musi się liczyć z jej uwarunkowaniami. Człowiek jest tu częścią integralnie powiązaną z całością, jaką jest społeczność i jego dobro nie ma żadnego znaczenia. W obrębie tego systemu nie ma miejsca na to, by traktować go jako suwerenny podmiot swojego istnienia i działania. Nie jest w ich zakresie autonomiczny. Wraz z pozbawieniem go podmiotowości pozbawia się go w istocie jego osobowego statusu. Korzystając z Maritain’owskiego odróżnienia między jednostką a osobą, można powiedzieć, że system totalitarny redukuje człowieka do jego istnienia jednostkowego, odrzucając jego istnienie osobowe. Jest to wyraźnie widoczne w tych momentach, które papież uznaje za newralgiczne dla życia ludzkiego, a zwłaszcza: „Wśród zasadniczych należy przede wszystkim wymienić prawo do życia, którego integralną częścią jest prawo do wzrastania pod sercem matki od chwili poczęcia; prawo do życia w zjednoczonej wewnątrz rodzinie i w środowisku moralnym sprzyjającym rozwojowi osobowości; prawo do rozwijania własnej inteligencji i wolności w poszukiwaniu i poznawaniu prawdy; prawo do uczestniczenia w pracy dla doskonalenia dóbr

⁷ Tenże, *Centesimus annus*, nr 13.

ziemi i zdobycia środków utrzymania dla siebie i swych bliskich; prawo do swobodnego założenia rodziny oraz przyjęcia i wychowania dzieci, dzięki odpowiedzialnemu realizowaniu własnej płciowości. Źródłem i syntezą tych praw jest w pewnym sensie wolność religijna, rozumiana jako prawo do życia w prawdzie własnej wiary i zgodnie z transcendentną godnością własnej osoby⁸.

Wymienione tu przez papieża prawa nie precyzują wprost statusu ontycznego człowieka, natomiast wskazują na te zasadnicze momenty, które pozwalają mu żyć po ludzku, czyli odpowiadają temu, kim jako osoba jest. Obok fundamentalnego prawa do życia od momentu poczęcia, pojawia się tu cały szereg uprawnień zrozumiałych jedynie w świetle życia osobowego człowieka, które są związane z duchowym aspektem jego istnienia i transcendencją względem społeczności, w tym zwłaszcza wolność religijna, która jest naczelnym wyrazem osobowej godności człowieka. Tymczasem totalitarna negacja praw człowieka wiąże się nie tylko z pogwałceniem uprawnienia człowieka do biologicznego istnienia, ale też z uzurpacją, by całkowicie panować nad sferą duchową, gwałcąc tym samym jego osobową godność. Stąd też z jednej strony lekceważy się te uprawnienia, z drugiej zaś poszukuje się skutecznych narzędzi do zapanowania nad życiem osobowym człowieka. Zdaniem Jana Pawła II totalitarne pojmowanie człowieka wyróżnia najpierw stosunek do życia ludzkiego, zwłaszcza osób społecznie najsłabszych, a następnie prawo człowieka do prawdy i suwerenności swojego ludzkiego działania. Dostęp do prawdy, a jednym z najważniejszych jej aspektów jest prawda o samym człowieku, i wolność działania w zgodzie z własnym sumieniem jest warunkiem koniecznym życia osobowego człowieka. Tymczasem totalitaryzm sprzeciwia się jednemu i drugiemu, forsując własną antropologię.

Odmowa uznania osobowego statusu człowieka sytuuje go między biegunem świata przyrodniczego, z którego wyrasta, a biegunem świata społecznego, któremu jest podporządkowany. Nawet, jeśli w perspektywie biologicznej człowiek sytuuje się na szczycie dra-

⁸ Tamże, nr 47.

biny bytów, to niepodzielnie panuje nad nim zbiorowość i rządząca nią prawa totalitarnego systemu. Wraz z tym znika godność osobowa człowieka i jego wyróżniona i uprzywilejowana pozycja w kosmosie. Jego ranga wśród innych bytów bierze się wyłącznie z systemu i jest całkowicie skorelowana z jego użytecznością wobec tego systemu. Ponadto, o ile uwarunkowania biologiczne stanowią punkt wyjścia dla określenia pozycji człowieka, o tyle życie społeczne stanowi jego jedyny kres i całkowicie przesądza o jego sensie.

W nauczaniu Jana Pawła II błąd antropologiczny jest nie tylko owocem totalitaryzmu, ale podstawą całego funkcjonowania tego systemu, który nie istniałby bez kłamstwa. Za przemoc, która jest podstawowym instrumentem władzy w totalitaryzmie odpowiada kłamstwo, które ma różne oblicza, a „u podstaw tych wszystkich form nieprawdy leży błędne pojęcie człowieka i zawartych w nim dynamizmów. Z tej błędnej rzeczywistości formy te czerpią pokarm dla siebie i z kolei one same ją zasilają. Pierwsze kłamstwo i zasadniczy fałsz to niewiara w człowieka, w człowieka z całym jego potencjałem wielkości, niewiara w konieczność odkupienia człowieka od zła i grzechu, który jest w nim”⁹.

Społeczny dostęp do obiektywnej prawdy jest dla człowieka tak ważny, że nawet demokracja oderwana od jej obiektywnego wymiaru prowadzi zdaniem papieża do totalitaryzmu (**demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamufLOWany totalitaryzm**). Charakterystyczne dla totalitaryzmu posługiwanie się kłamstwem w życiu społecznym jest wyrazem bardziej zasadniczego stanowiska, w myśl którego człowieka uznaje się za byt zbyt słaby do samodzielnego istnienia i działania. To, co systemowo uznaje się za dobro człowieka, a co najczęściej jest dobrem pozornym, trzeba za niego, ale nie poza nim, urzeczywistnić. W ten sposób w totalitaryzmie obecna jest koncepcja uzasadniająca absolutny prymat władzy i jej prawo do panowania nad człowiekiem i usprawiedliwiająca sto-

⁹ Tenże, *Orędzie na XIII Światowy Dzień Pokoju – 1 stycznia 1980 r.* [online], nr 2, [dostęp: 30 X 2015], dostępny w Internecie: <<http://www.niedziela.pl/wydruk/2273/>>.

sowanie wobec niego totalitarnych metod rządzenia. Antropologia totalitarna nie jest jakąś pochodną całego porządku totalitarnego, lecz w istocie jest podstawowym narzędziem totalitarnego oddziaływania na człowieka, zadającym mu kłamstwo w samej jego istocie, w tym kim jest, czego pragnie i dokąd zmierza. Jest to narzędzie duchowego zniewolenia i całkowitej neutralizacji człowieka w jego człowieczeństwie. W pewnym sensie wszystko inne jest jedynie dodatkiem do tego podstawowego zniewolenia. W totalitaryzmie nie chodzi bowiem o opanowanie przyrody, tylko o władzę nad człowiekiem. W uzurpacji do takiej władzy nie ma miejsca na osobowy, transcendujący biologiczne i społeczne uwarunkowania status bytowy człowieka.

V. Relacja człowieka do władzy

Zdaniem Jana Pawła II miernikiem systemu jest jego stosunek do człowieka wyrażający się w respektowaniu bądź braku respektowania jego podstawowych praw. Stosunek władzy dla tych ludzkich uprawnień wyznacza miejsce człowieka w ramach systemu. Tam, gdzie ograniczenie to się pojawia nie można mówić o personalistycznym traktowaniu człowieka. System totalitarny zawsze jest dogłębnie antypersonalistyczny. Odmawia człowiekowi poszanowania jego osobowej godności i podporządkowuje jego życie społeczności. Samą zaś społeczność również uprzedmiotawia i podporządkowuje celom władzy. Całkowite uprzedmiotowienie człowieka i społeczności w totalitaryzmie związane z uzurpacją posiadania przez rządzących absolutnej władzy, przejawia się zwłaszcza w nieograniczonym stosowaniu przemocy, której towarzyszy swoista jej logika. Jakkolwiek przemoc często uzasadnia się postępowaniem i dążeniem do zaprowadzenia sprawiedliwości w życiu społecznym¹⁰, to jak naucza Jan Paweł II

¹⁰ „Szerzy się pogląd, podtrzymywany przez różnorakie ideologie, często sobie przeciwnie, że człowiek i ludzkość cała realizuje swój postępek przede wszystkim na drodze przemocy. Uważano, że potwierdzenie takiego poglądu można znaleźć w historii. Usiłowano zżęcznie przetworzyć go w teorię. Powoli zaczęto się przyzwyczajać do

jest ona ściśle powiązana z odrzuceniem obiektywnej prawdy, która stanowi fundament sprawiedliwego układania relacji w życiu społecznym: „totalitaryzm rodzi się z negacji obiektywnej prawdy: jeżeli nie istnieje prawda transcendentna, przez posłuszeństwo której człowiek zdobywa swą pełną tożsamość, to nie istnieje też żadna pewna zasada, gwarantująca sprawiedliwe stosunki pomiędzy ludźmi. Istotnie, ich klasowe, grupowe i narodowe korzyści nieuchronnie przeciwstawiają jednych drugim. Jeśli się nie uznaje prawdy transcendentnej, triumfuje siła władzy i każdy ciąży do maksymalnego wykorzystania dostępnych mu środków, do narzucenia własnej korzyści czy własnych poglądów, nie bacząc na prawa innych. Wówczas człowiek jest szanowany tylko na tyle, na ile można się nim posłużyć do własnych egoistycznych celów¹¹.

Zamierzone stosowanie wobec człowieka logiki przemocy i kłamstwa służy totalitarnej władzy do jego całkowitego uprzedmiotowienia. Przez całe swoje życie pozostaje on w zakresie oddziaływania władzy i całkowitej wobec niej podległości. Wszelkie przysługujące mu z natury prawa, jak prawo do życia czy wolności, są zależne od woli rządzących. Człowiek nie jest tu autentycznym podmiotem swojego istnienia. Jest w całym zakresie swojego bytowania, niezależnie od sytuacji, traktowany jako własność państwa i jego istnienie jest usprawiedliwione przydatnością do realizacji interesów rządzących. Wszystkie inne obszary jego istnienia są co najwyżej tolerowane,

analizowania wszystkiego – zarówno w życiu społecznym, jak i międzynarodowym – wyłącznie w kategoriach stosunku siły i w konsekwencji tak wszystko układać, aby własne interesy narzucać innym. Pewnie, że to szeroko rozpowszechnione dążenie do odwoływania się do próby sił w celu zaprowadzenia sprawiedliwości bywa często ograniczane chwilowym zawieszeniem broni, podyktowanym taktyką czy strategią. Jednakże dopóki zostawi się swobodę wszelkim zagrożeniom, dopóki będzie się dowolnie przyjmować pewne formy przemocy jako użyteczne w osiągnięciu określonych interesów i ideologii, dopóki utrzyma się przekonanie, że postęp sprawiedliwości jest ostatecznie wynikiem walki połączonej z przemocą, dopóty wszelkie niuanse, hamulce i selekcje będą z czasem ustępować przed zwykłą i brutalną logiką przemocy, która może doprowadzić do wprost samobójczego wynoszenia przemocy dla samej przemocy” (tamże).

¹¹ Tenże, *Centesimus annus*, nr 44.

choć nie wykraczają poza obszar zainteresowania władzy. Istotowa zależność od struktur władzy sprawia, że człowiek nie ma sam z siebie prawa do realizacji odrębnego od celu rządzących celu swojego istnienia. Do władzy należy nie tylko to, co on posiada, ale również on sam, we wszystkich aspektach jego bytowania. Człowiek sam w sobie jest więc całkowicie bezwartościowy, i jako bezwolna emanacja systemu poza nim jest nikim. Skoro człowiek nie ma żadnej wartości, to nie może władzy niczego dać, bo wszystko jest jej własnością. Także to, co z własnej woli oddaje społeczności władza uznaje za swoją własność. Zatem oddanie jej czegokolwiek nie jest żadną zasługą. W relacji do struktur politycznych i społecznych człowiekowi z natury nie przysługują żadne prawa. Jest on tylko o tyle ich podmiotem, o ile z jakichś powodów przyzna je sama władza. Prawa te jako nadane zawsze zrelatywizowane są do potrzeb systemu i mają na względzie dobro tego ostatniego. Z drugiej strony w totalitarnym systemie funkcjonują osoby i grupy wyraźnie uprzywilejowane, które stanowiąc podporę całego systemu, stają się jego beneficjentami. Zniewolenie rządzonych daje rządzącym nieograniczoną władzę. W gruncie rzeczy jednak w totalitaryzmie dochodzi do uprzedmiotowienia wszystkich ludzi, gdyż także rządzący o tyle mogą być podmiotami swojego życia, o ile spełniają wymogi systemu i są mu przydatni. Istotą totalitaryzmu jest więc całkowite odpodmiotowienie człowieka i poddanie go przemocy, która może przybierać różne formy, od twardego do bardziej miękkiego totalitaryzmu.

Totalitaryzm, odbierając osobie ludzkiej jej godność i wszystkie ludzkie prawa, dąży również do całkowitego uprzedmiotowienia tych naturalnych wspólnot, które mają istotny wpływ na upodmiotowienie człowieka: „Państwo totalitarne dąży [...] do wchłonięcia narodu, społeczeństwa, rodziny, wspólnot religijnych i poszczególnych osób”¹². Gwałt zadawany osobie ludzkiej łączy się w totalitaryzmie z gwałtem zadawanym całej społeczności podległej totalitarnej władzy. Zakres pogwałcenia przez państwo totalitarne należnych człowiekowi praw

¹² Tamże, nr 45.

uwidacznia zdaniem Jana Pawła II Powszechna Deklaracja Praw Człowieka. Stąd też już na początku swojego pontyfikatu Papież-Polak wzywał: „[...] strzeżcie wszystkimi dostępnymi Wam środkami tej podstawowej suwerenności, którą każdy naród posiada dzięki swej kulturze. Strzeżcie jej jak żrenicy oka dla przyszłości wielkiej rodziny ludzkiej. Strzeżcie! Nie dopuszczajcie, aby ta podstawowa suwerenność stawała się łupem jakichkolwiek interesów politycznych czy ekonomicznych. Nie dopuszczajcie, aby padła ofiarą różnego rodzaju totalitaryzmów, różnego rodzaju imperializmów czy hegemonii, dla których człowiek liczy się tylko jako przedmiot dominacji, a nie jako podmiot własnego człowieczego bytowania. Dla których również i naród, własny lub cudzy, liczy się tylko jako przedmiot dominacji różnorodnych interesów, a nie jako podmiot: pierwszy podmiot suwerenności, wynikającej z jego własnej autentycznej kultury”¹³.

W systemie totalitarnym zarówno jednostka, jak i społeczność poddawane są nieustannemu stymulowaniu poprzez wskazywanie im coraz to nowych wrogów do zwalczania. Świat kształtuje się na wzór manichejski, gdzie albo bezwzględnie popiera się władzę, albo jest się jej wrogiem. A ponieważ system jest doskonały, wszelkie zło, jakie dotyka system ma swoją przyczynę w poszczególnym człowieku lub we wskazanych przez władzę grupach społecznych. Ostatecznie każdy człowiek jest czynnikiem uniedoskonalającym system, stąd jest on pierwszym wrogiem systemu i należy go systemowo zwalczać. Totalitarna władza uznaje, że człowiek nie jest dostatecznie dojrzały do przyjęcia prawdy i do używania swojej wolności, a więc jest niezdolny do samodzielnego pokierowania swoim życiem. Dlatego od człowieka wymaga się całkowitego podporządkowania się, gdyż tylko władza, wiedząc co dla niego jest dobre, posiada też proporcjonalne środki do właściwego nim pokierowania i zrealizowania tego dobra: „[...] totalitaryzm [...] w formie marksistowsko-leninowskiej, utrzy-

¹³ Tenże, *Przemówienie wygłoszone w siedzibie UNESCO (Paryż, 2 czerwca 1980)* [online], nr 15, [dostęp: 31 X 2015], dostępny w Internecie: <<http://www.centrumjp2.pl/wp-content/uploads/2015/01/PRZYSZŁOŚĆ-CZŁOWIEKA-ZALEŻY-OD-KULTURY-Jan-Paweł-II-.pdf>>.

muje, że niektórzy ludzie z racji głębszej znajomości praw rozwoju społeczeństwa, szczególnej pozycji klasowej czy kontaktu z najgłębszymi źródłami kolektywnej świadomości nie mylą się, a zatem mogą sobie rościć prawo do sprawowania władzy absolutnej”¹⁴.

W sytuacji oporu człowiek pozbawiony jest wszelkich praw, które w systemie tym mają i tak jedynie fasadowy charakter.

Totalitaryzm rządzi się strachem przed wolnością ludzkiego myślenia i działania. W jakiejś mierze, wbrew deklaracjom, przemoc wobec człowieka i społeczności, przybierając rozmiary nieadekwatne do skali zagrożenia, ukazuje strach władzy przed człowiekiem i społecznością. Gdyby człowiek był rzeczywiście tak słaby, jakim chce go widzieć totalitaryzm, byłoby obojętne to, czy człowiek poznaje prawdę czy nie, czy jest wolny czy nie. Pogarda i przemoc totalitaryzmu wobec człowieka i społeczności paradoksalnie manifestuje wielkość i godność człowieka, choć manifestacja ta ma swoją cenę.

VI. Cel ostateczny istnienia człowieka

Podstawą nauczania Jana Pawła II jest chrześcijańska wizja człowieka, według której człowiek to byt osobowy o złożonej duchowo-cieleśnej naturze, w swoim zaistnieniu pochodny od Boga i ostatecznie ukierunkowany na zrealizowanie swojego człowieczeństwa w osobowej do Niego relacji. Dla bycia człowiekiem istotne jest odkrycie transcendentnego względem świata społecznego celu swojego istnienia, jakim jest Bóg i dzięki religii ukierunkowanie swojego życia na ten cel. To zaś wymaga, aby człowiek prawdziwie poznawał i posiadał wolność zgodnego z tym poznaniem pokierowania swoim działaniem. System społeczny winien natomiast wspomagać ten proces, tworząc warunki do kształtowania życia prawdziwie ludzkiego, pozwalającego człowiekowi **coraz bardziej być**. Szczególną rolę w realizacji swojego człowieczeństwa przez człowieka przypisuje papież religii.

¹⁴ Tenże, *Centesimus annus*, nr 44.

Wiara i religia z uwagi na akcentowanie transcendentnego względem społeczności celu życia ludzkiego są czynnikami nieustannie upodmiotawiającymi człowieka, akcentującymi jego godność osobową i zarazem – z uwagi na tę godność – dającymi podstawę do oceny wszelkich systemów politycznych. I właśnie z powodu ciągłego upodmiotowania człowieka i troski o jego godność systemy totalitarne aktywnie zwalczają Kościół¹⁵. Papież jest przekonany, że w zakresie prawa człowieka do poznania prawdy i działania w zgodzie z jej wymogami mieści się też prawo do odkrycia i przyjęcia Jezusa Chrystusa jako podstawy swojego życia, z racji tego, że jest On autentycznym dobrem człowieka. Żaden system polityczny i pod żadnym pozorem prawa tego nie może naruszać: „Żaden autentyczny postęp nie jest możliwy bez poszanowania naturalnego i pierwotnego prawa człowieka do poznania prawdy i kierowania się nią w życiu. Z prawem tym wiąże się inne, będące jego zastosowaniem i pogłębieniem, mianowicie prawo do odkrycia i przyjęcia w sposób wolny Jezusa Chrystusa, który jest prawdziwym dobrem człowieka”¹⁶.

Problem z afirmacją przez system społeczny transcendentnego wymiaru ludzkiego istnienia nie jest jedynie rezultatem totalitaryzmu. Zdaniem papieża każdy system społeczny ukształtowany w ramach jakiegokolwiek prymatu siły i przemocy – militarnego czy kulturalnego – prowadzi do ideologizacji życia ludzkiego i w jakiejś mierze nosi w sobie zadatki totalitaryzmu. I dlatego charakteryzując cywilizację Zachodu stwierdza: „Obok niewątpliwych osiągnięć jest to równocześnie cywilizacja wielu błędów a także nadużyć w stosunku do człowieka, wyzyskiwania go na różne sposoby. Cywilizacja, która

¹⁵ „Kultura i praktyka totalitaryzmu niosą z sobą także negację Kościoła. Państwo czy też partia, które utrzymują, że mogą realizować w historii dobro absolutne i które siebie stawiają ponad wszelkimi wartościami, nie będą tolerowały uznawania obiektywnego kryterium dobra i zła, innego aniżeli wola sprawujących władzę, które w określonych okolicznościach może stać się podstawą osądu ich zachowań. To właśnie dlatego totalitaryzm stara się zniszczyć Kościół, a przynajmniej podporządkować go sobie i uczynić z niego narzędzie swego aparatu ideologicznego” (tamże, nr 45).

¹⁶ Tamże, nr 29.

wciąż przyobleka się w struktury siły i przemocy zarówno politycznej, jak i kulturalnej (zwłaszcza środki masowego przekazu), ażeby te błędy i nadużycia narzucić całej ludzkości [...]. Odpowiedzialny jest człowiek, ludzie, ideologie, systemy filozoficzne. Powiedziałbym, odpowiedzialna jest walka z Bogiem, systematyczna eliminacja wszystkiego, co chrześcijańskie, która w znacznej mierze zdominowała myślenie i życie Zachodu od trzech stuleci. Marksistowski kolektywizm jest tylko «gorszym wydaniem» tego właśnie programu»¹⁷.

W systemie totalitarnym człowiek traktowany jest jako wytwór biologii i społeczności. Nawet jeśli uznaje się, że posiada on jakieś wyższe od psychicznego życie duchowe, to traktuje się je jako pochodną materii. Nie ma więc miejsca na nieśmiertelność duszy ludzkiej i odniesienie do Boga. Jako wytwór społeczności nie ma człowiek poza społecznością żadnego innego, właściwego dla jego natury celu istnienia. Totalitaryzm kreuje zatem człowiekowi jakiś doczesny cel istnienia. Negacji religii i Boga jako właściwego celu ludzkiego życia przeciwstawia się więc zwykle jakąś utopię ziemskiego raju, w którą wpisane jest szczęście człowieka. Rodzaj szczęścia i sposób jego osiągnięcia są, jak wszystko inne, zdeterminowane przez system. Totalitarny system pełni też funkcję najwyższej miary ludzkich aktów i całego życia. W rezultacie takiego podejścia spełnienie człowieka może się więc dokonać i dokonuje się ostatecznie i wyłącznie w społeczności. Horyzont ludzkiego istnienia nie wykracza poza ramy systemu, a zatem nie ma mowy o transcendencji wobec systemu nie tylko w zakresie genezy, jak o tym była mowa, ale również w zakresie celu i osobowego spełnienia człowieka. Konkretnie cele realizowane przez jednostkę albo realizują cel władzy, albo mu się sprzeciwiają i są zwalczane. Istnienie i działanie człowieka w totalitaryzmie ma być ukierunkowane na dobro systemu utożsamiane z dobrem władzy, która system wytworzyła i nim zarządza.

W ujęciu Jana Pawła II totalitaryzm nie stanowi alternatywnego sposobu ujmowania i realizowania życia indywidualnego i społecz-

¹⁷ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 109.

nego człowieka. W swojej istocie bowiem narusza fundamentalny, a wynikający z natury rzeczywistości i natury człowieka ład. I dlatego zawsze jest szkodliwy dla człowieka i społeczności. Jest taki tym bardziej, im bardziej próbuje oderwać człowieka od realizacji właściwego celu jego istnienia, czy to stosując przemoc i odbierając mu wolność, czy też nakłaniając go do nadużywania swojej wolności. W świetle nauczania papieża zły jest każdy system społeczno-polityczny który w jakikolwiek sposób godzi w dobro osobowe człowieka, odbierając mu to, czego nie tylko mu nie dał, ale co z uwagi na osobę ludzką winien respektować. W osobowym statusie bytu ludzkiego ujawnia się bowiem jego podobieństwo do Boga: „nowoczesny totalitaryzm wyrasta z negacji transcendentnej godności osoby ludzkiej, będącej widzialnym obrazem Boga niewidzialnego i właśnie dlatego z samej swej natury podmiotem praw, których nikt nie może naruszać: ani jednostka czy grupa, ani też klasa, naród lub państwo”¹⁸.

VII. Zakończenie

Jakkolwiek Jan Paweł II nie dokonał systematycznej analizy totalitarnej koncepcji człowieka, to w całości jego nauczania odnaleźć można wszystkie istotne treści, które mogą stanowić podstawę do jej zarysowania. W rezultacie podjętych tu rozważań do zasadniczych cech koncepcji człowieka w totalitaryzmie wyłaniającej się z analiz tego systemu przeprowadzonych przez Jana Pawła II należy zaliczyć:

1) redukcjonizm polegający na sprowadzeniu człowieka do wymiaru biologiczno-społecznego w całym zakresie jego istnienia (geneza, natura, cel istnienia) i działania (odrzućenie wolności) oraz uznaniu prymatu społeczeństwa wobec osoby;

2) antypersonalizm wynikający z negacji osobowego statusu człowieka manifestującego się zwłaszcza w jego rozumności i wolności, które przekreśla się poprzez odmowę uznania prawa człowieka do sa-

¹⁸ Tenże, *Centesimus annus*, nr 44.

modzielnego poznania rzeczywistości oraz prawa do samodzielnego i odpowiedzialnego pokierowania swoim życiem i działaniem; towarzyszy temu całkowita negacja godności osobowej człowieka przejawiająca się w braku poszanowania dla życia i jego bytowej integralności;

3) uprzedmiotowienie człowieka i społeczności, które uznaje się za podmioty zbyt słabe do samodzielnego istnienia i wymagające ciągłego kierowania i stymulacji do podejmowania działań koniecznych do ich istnienia; wyrazem tego uprzedmiotowienia jest uzurpacja do nieograniczonego stosowania kłamstwa i przemocy jako właściwych dla kierowania człowiekiem instrumentów sprawowania władzy;

4) sprzeczność między deklarowanym humanizmem, z którego totalitaryzm miałby wyrastać, a rzeczywistym antyhumanizmem – pesymizmem, niewiarą i pogardą – przejawiającym się w sposobie traktowania człowieka i wszystkich wspólnot w obrębie oddziaływania totalitarnej władzy;

5) antagonizm społeczny wynikający z dychotomicznego podziału ludzi na dwie kategorie bytowe: rządzących – posiadających pełnię władzy i rządzonych – pozbawionych prawa kierowania sobą; oraz antagonizm moralny związany z odróżnieniem ludzi dobrych – zwolenników władzy oraz złych – jej przeciwników.

The totalitarian conception of man in the light of the teaching of John Paul II

Summary

In the teaching of Saint John Paul II the problem of totalitarianism and totalitarian structures plays important role. According to the Pope source of totalitarianism and all defective social systems is an *anthropological error*, so this is such concept of a man which, in essential aspects, is not adequate with the reality, which a man is. For John Paul II totalitarianism is not neutral way of governing, but completely wrong in a theoretical sense, morally wrong and, regardless of its legality, acting unlawfully structure and mech-

anism of organization of social life. The author is recognized anthropology of this system by analyzing the origins, ontological status, the relationship of man to power, and the ultimate goal of man that emerges from totalitarianism described by the Pope. Totalitarian anthropology, denying the transcendence of man in its genesis, personal status and purpose of existence, and completely subordinating him to the power state is not merely a result of totalitarian order. In fact it is a basic tool effects on a man, set point him lie in his essence, in this who he is, what he wants and where it is going to. It is a tool of spiritual enslavement and complete neutralization of a man in his humanity because a main task of totalitarianism is not possession of a nature, but power over a man and society.

Key words: John Paul II, totalitarianism, anthropological error, anthropology, human being, society.